

miesięcznik Gminy i Miasta Dobczyce

egzemplarz bezpłatny

TAPETA

Dobczyce, Bieńkowice, Brzączowice, Brzezowa, Dziekanowice, Kędzierzynka, Kornatka, Niezdów, Nowa Wieś, Rudnik, Sieraków, Skrzynka, Stadniki, Stojowice

ISSN 1730-2986

wydanie specjalne (176) styczeń 2018



Jubileusz TAPETY



Jesteśmy z Wami 15 lat

MIESIĘCZNIK DOBCZYCKI

Adres redakcji:

32-410 Dobczyce, ul. Szkolna 43

Tel. 012-27-16-758

Fax. 012-27-16-757

Redaktor naczelny: Anna Stożek

Redaktor wydania: Marcin Kęsek

Korekta: Anna Stożek

Współpraca:

Magdalena Gawel

Sabina Cygan

Joanna Talaga

Bogumiła Domagalska

Jacek Kozubek

Katarzyna Maj

Paweł Piwowarczyk

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych

- ISPINA

Miejska Biblioteka Publiczna

w Dobzycach

Projekt okładki: Paweł Stożek

Zdjęcie na okładce: Paweł Stożek

Adres e-mail Redakcji

tapeta.redakcja@gmail.com

www.facebook.com/miesiecznik.tapeta/

Kontakt w sprawie reklam:

Marcin Kęsek, tel. 12-37-21-719

Adres e-mail:

mksek@dobczyce.pl

Wydawca:

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury

i Sportu w Dobzycach

www.mgokis.dobczyce.pl

Wydruk:

„GRAFIKON” tel. (33) 873 46 20

Nakład:

1700 egzemplarzy

Kolportaż:

42 punkty na terenie

Gminy i Miasta Dobczyce

Rok utworzenia:

2002

Wpłaty należy dokonać na konto:

MIEJSKO - GMINNY OŚRODEK

KULTURY I SPORTU

W DOBCZYCACH

20-86020000-0000-0225-2430-0001

Bank Spółdzielczy w Dobzycach

International Standard Serial

Number (Międzynarodowy Standardowy

Numer Wydawnictwa Ciągłego):

ISSN 1730w-2986

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo redagowania, skracania i adiustacji tekstów, nadesłanych listów oraz zmiany ich tytułów.

Piętnaście lat minęło

Szanowni Czytelnicy

Każdy nowy rok przynosi chęć do zmian. Planujemy najbliższe dwanaście miesięcy, zapisujemy kartki postanowieniami. Chcemy się zmienić i chcemy zmienić świat wokół nas. W Tapece także postanowiliśmy wprowadzić zmiany.

Jesteśmy z Wami już 15 lat – to dużo. A jednocześnie wciąż nam się wydaje, że pierwszy numer naszego pisma dotarł do Państwa domów niespełna wczoraj. Te prawie 180 numerów Tapety to kilkanaście pięknych lat wspomnień: byliśmy z naszymi

łzy wzruszenia i łzy szczęścia. Śmiech i powaga. Dzisiaj, z perspektywy 15. lat obecności w Państwa domach, możemy powiedzieć, że była potrzebna. Że to wspaniale, że w roku 2002, zebrała się grupa młodych i ambitnych ludzi, którzy mieli wsparcie w burmistrzu Marcinie Pawlaku i jego zastępcy – Pawle Machnickim. Że od władz miasta i gminy usłyszeli: działajcie, a my wam pomożemy; tam, gdzie będziemy mogli pomóc. To wspaniale, że przy wspólnym stole wymyślili tytuł, że dali początek czemuś, co się rozwija i będzie się



fot. Paweł Stożek

Czytelnikami tam, gdzie odbywały się ważne nie tylko dla nich osobiście, ale także dla całej naszej gminy, wydarzenia. Cieszyliśmy się z Wami, przeżyaliśmy wspólnie dramaty – kiedy walczyliśmy z żywiołami lub musieliśmy pożegnać kogoś nam bliskiego i ważnego - dla nas indywidualnie, ale także dla całej społeczności. Patrzyliśmy, jak dorastają nasze pociechy – niejednokrotnie te zmiany odnotowaliśmy fotografiami na łamach Tapety. Dzisiaj z sentymentem można wrócić do tych pierwszych numerów, gdzie jeszcze nasza wspaniała młodzież to małe przedszkolaki lub pierwszaki.

Dokumentowaliśmy wielkie osiągnięcia naszej Gminy – i to nie tylko nagrody, czy miejsca w rankingach, ale także ważne dla nas – mieszkańców – inwestycje: Regionalne Centrum Oświatowo-Sportowe, Orlik, rozbudowa sieci kanalizacyjnej, place zabaw dla dzieci w naszych sołectwach, budowa obwodnicy Dobzyc ze wspaniałą estakadą, odrestaurowanie średniowiecznych murów, budowa remizy OSP dla jednostki z Dobzyc. Można wyliczać wiele, ale przecież nie tylko wielkie inwestycje czy wydarzenia kulturalne kształtowały w nas poczucie, jak wiele możemy wspólnie, jak wiele możemy osiągnąć, gdy odważymy się sięgnąć po marzenia – te całkiem maleńkie i te czasami niewyobrażalne.

Tapeta to spotkania z ciekawymi ludźmi, odkrywanie możliwości, które drzemią w każdym z nas,

rozwijać. To wspaniale, że mimo trudnych początków, nie poddali się, że znaleźli czas, w często napiętych harmonogramach codziennego życia, żeby prowadzić gminny miesięcznik. To wspaniale, że przyciągnęli do siebie ludzi, którzy znaleźli swoje miejsce na łamach gazety, którzy w wielu przypadkach są z tą gazetą do dzisiaj. To wspaniale. Dzisiaj możemy śmiało powiedzieć – Iwono, Małgosiu, Magdo, Sylwku, Maćku, Pawle, Tomku – dziękujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy w działalność Tapety mieli najmniejszy nawet wkład.

Tapeta to odkrywanie na nowo świata i możliwości, jakie sami stwarzamy. Dzisiaj, z perspektywy 15. lat obecności w Państwa domach, możemy powiedzieć – jest potrzebna.

Słowa są jak kamienie – wypowiedziane raz, nie polecą na wiatr, nie zagubią się jak pierze z rozdartej poduszki. Kamienie, które mogą zranić, ale przecież także na trwale zbudować pamięć dla kolejnych pokoleń. Bo to przecież kamień węgielny daje początek wielkim działaniom, to na skale, która jest matką kamienia, budowane są najtrwalsze budowle. I sobie, i naszym Czytelnikom serdecznie życzymy, aby słowa, które powędrują w świat dzięki naszym stronom, budowały i dawały radość. By nas łączyły.

Anka Stożek
Redaktor Naczelna

Szczęśliwego Nowego 2018
Roku wszystkim Czytelnikom
życzą
Wydawca i Redakcja
Tapety

Informacja Burmistrza w sprawie protestu dotyczącego zmiany organizacji ruchu w Rynku

Szanowni Państwo

Szanuję Wasz protest i rozumiem Sobawy o powodzenie Waszych biznesów. Dobro mieszkańców i przedsiębiorców jest dla mnie ważne i liczę się z Państwa zdaniem. Proszę o poszanowanie moich argumentów i odpowiedzialności.

Nie zamierzam zamykać Rynku dla samochodów, ani stosować fizycznych przeszkód w parkowaniu w miejscach niedozwolonych w postaci kołków. Jako zarządca drogi, jaką jest Rynek, jestem zobowiązany do przestrzegania i wprowadzania przepisów prawa o ruchu drogowym, w tym odpowiedniego oznakowania.

Wnioski o wprowadzenie porządku zgodnego z obowiązującymi przepisami prawa oraz wyeliminowanie istniejących zagrożeń, powodowanych nieprawidłowym zachowaniem kierowców i pieszych, wpływały od Policji, Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz mieszkańców.

Rynek jest w całości drogą wojewódzką, także chodniki. Gmina zarządza tą drogą na podstawie porozumienia z województwem małopolskim, podpisanym w 2012 roku. Gmina chce przejąć na własność tę drogę, aby móc zmienić jej status na drogę gminną. Wówczas będzie możliwe np. rozważenie wprowadzenia ruchu jednokierunkowego.

Aby gmina mogła drogę przejąć i stać się jej właścicielem, konieczne jest uregulowanie stanu prawnego działek, w tym które należą do Skarbu Państwa. Proces regulacji od wielu lat prowadzi Zarząd Dróg Wojewódzkich. Za uregulowanie działki Skarbu Państwa odpowiedzialne jest Starostwo Powiatowe. Z pisma ZDW z 12. lipca

2017 roku wynika, że: cyt. „*W dniach 14. sierpnia 2012 i 30. października 2012 wysłano do Starosty myślenickiego wnioski o złożenie wniosków do ksiąg wieczystych o ujawnienie poszczególnych parcel katastralnych wchodzących w skład w/w działek do księgi wieczystej Skarbu Państwa. W 2013 roku, 25. lipca wysłano pismo ponagląjące starostwo myślenickie. Do dnia dzisiejszego nie otrzymano ani jednego pisma odpowiadającego na wysłane przez KBGiTR – wykonawcę zleconych prac regulacyjnych.*”

Projekt dostosowania organizacji ruchu w Rynku do obowiązujących przepisów został przygotowany przez inżyniera specjalistę ruchu drogowego, we współpracy z Komendą Wojewódzką Policji, Zarządem Dróg Wojewódzkich oraz uzgodniony z kompetentnymi urzędami.

W związku z protestem, 5. grudnia odbyło się spotkanie z Protestującymi, a w jego wyniku 14. grudnia – narada z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej Policji, ZDW, inżynierem projektantem, przedstawicielem Starostwa Powiatowego, przedstawicielami Izby Gospodarczej Dorzecza Raby oraz reprezentującym Protestujących Panem Markiem Urbańskim,

który przedstawił propozycje zmian w projekcie oraz proponował poszerzenie opracowania o analizę ulic przylegających do Rynku. Celem proponowanych zmian było znalezienie jak największej ilości miejsc postojowych.



fot. Dawid Abdul Hamid

- Zgłoszone propozycje dotyczyły:
- przesunięcia dwóch przejść dla pieszych (rejon domu handlowego GS, rejon skrzyżowania z drogą powiatową ul. Kazimierza Wielkiego)
 - likwidacji jednego przejścia przy skrzyżowaniu z drogą powiatową, ul. Jagiellońską,
 - utworzenia dodatkowych miejsc parkingowych na terenie stacji paliw przy ul. Targowej.

W wyniku tej narady, zleciłem projektantowi dokonanie analizy zgłoszonych propozycji zmian i rozszerzenie opracowania o ulice przylegające.

Zarówno na spotkaniu 5. grudnia jak i 14. grudnia poruszona została kwestia wprowadzenia opłat za

parkowanie. Wprowadzenie opłat na terenie miasta leży w kompetencji Rady Miejskiej i nie podlega procedurze takiej, jak zmiana organizacji ruchu. W tym zakresie oczekuję przedstawienia uzgodnionej wewnętrznie przez Izbę Gospodarczą propozycji, w jakim obszarze oraz na jakich zasadach wprowadzić opłaty. Propozycje poddam ocenie Rady. Celem wprowadzenia opłat zgłaszanym przez protestujących jest wyeliminowanie lub ograniczenie parkowania całodziennego.

Informuję również, że opłaty można będzie pobierać jedynie od samochodów parkujących na stanowiskach zgodnych z obowiązującymi przepisami.

Po przygotowaniu przez projektanta, uzgodnionego z Policją i ZDW, nowego projektu uwzględniającego proponowane zmiany, przedstawione zostaną Państwu wyniki tej pracy.

Pragnę także poinformować, że gmina podejmuje działania w celu wygospodarowania dodatkowych miejsc parkingowych w najbliższej

okolice Rynku, to jest za starą biblioteką, za ośrodkiem zdrowia, a także planuje na 2018 rok modernizację i rozbudowę parkingu na ul. Podgórskiej.

Jednocześnie informuję, że możliwość postoju dla samochodów pracowników urzędu na działce za budynkiem Rynek 21 wynika jedynie z uprzejmości właścicieli działek sąsiednich.

W związku z faktami, które opisane zostały powyżej, wprowadzanie zmian w organizacji ruchu w Rynku zostało odłożone.

Paweł Machnicki
Burmistrz
Gminy i Miasta Dobczyce

Z końcem grudnia uruchomiony został portal mapowy Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego. Można w nim znaleźć wszystkie obowiązujące Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego i Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i Miasta Dobczyce.

Portal ma przede wszystkim ułatwić wyszukiwanie oraz pozyskanie informacji przestrzenno-ewidencyjnych dotyczących naszej Gminy. Tutaj w prosty sposób będzie można sprawdzić m.in. jakie jest przeznaczenie w planie miejscowym dla wybranej działki.

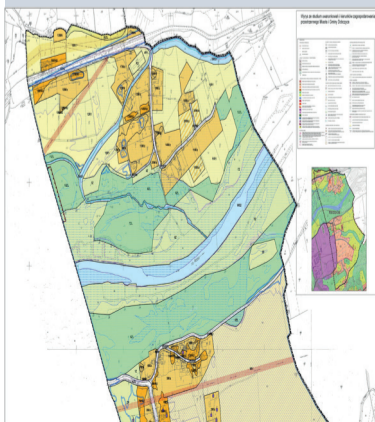
Portal mapowy znajdziecie Państwo bezpośrednio pod adresem <http://mpzp.dobczyce.pl/> lub poprzez wciśnięcie baneru Portal Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, który znajduje się w

lewej części strony www.dobczyce.pl

Portal umożliwia przeglądanie dokumentów planistycznych tj. planów miejscowych i studium, jak również korzystanie z jego funkcji obejmującej m.in.:

- prezentację rysunku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, połączoną z częścią tekstową – ustaleniami planów miejscowych,
- prezentację studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego

Plan sprawdzimy w Internecie



składającą się z mapy Kierunki rozwoju zagospodarowania przestrzennego oraz pełnego tekstu obowiązującego studium,

- zestaw narzędzi do swobodnego poruszania się po mapie (przesuwanie, zbliżanie/oddalanie przez wskazywanie okna lub podawanie skali, widok poprzedni/następny),
- narzędzia wykonywania różnorodnych pomiarów na mapie (odległości, długości, powierzchni wyznaczonej przez użytkownika),
- możliwość wydruku okna mapy do formatu PDF.

Portal wykorzystuje bazę ewidencji

działek aktualną na dzień 13.12.2017r., która będzie poddawana cyklicznej aktualizacji.

Należy jednak podkreślić, że portal ten nie udostępnia wglądu do żadnych danych chronionych, a prezentowane informacje mają charakter pogładowy i nie mogą stanowić podstaw do czynności administracyjnych czy urzędowych.

W przypadku dodatkowych pytań, wątpliwości lub ewentualnych uwag prosimy o kontakt osobisty, telefoniczny pod numerem: 12/372 17 66, 12/372 17 67 (Referat Gospodarowania Przestrzenią i Ochrony Środowiska) w godzinach pracy urzędu, tj.: poniedziałek od 7.30 do 16.30, w pozostałe dni tygodnia od 7.30 do 15.15 lub e-mailowy: alukawska@dobczyce.pl, mgrochal@dobczyce.pl

(ugim)

Z Tapetą przez piętnaście lat

Witamy w naszym wehikule czasów. Zapraszamy

Każda historia ma swój początek. Tak jest oczywiście i z historią naszego miesięcznika. Dlatego w tym jubileuszowym wydaniu nie mogło zabraknąć pytań do osób,

krótko. Pierwsze spotkanie odbyło się z inicjatywy Włodzimierza Juszcza w gabinecie Pawła Machnickiego - ówczesnego zastępcy burmistrza Marcina Pawlaka. Pan Juszcza przyniósł

bo przez wiele lat całym procesem tworzenia i wydawania naszego lokalnego miesięcznika zajmowali się wolontariusze, dla których dobra forma miesięcznika jest dowodem na

to, że ta działalność była szalona, taka spontaniczna w wielu momentach. Natomiast najważniejsze było to, że miałem okazję pisać o wszystkim i o wszystkich. Była to oddana praca



Członkowie pierwszej redakcji Tapety: Magdalena Włodarczyk, Maciej Frajtag, Sylwek Stoch, z Włodzimierzem Juszcza (pierwszy z lewej)
Fot. Paweł Reszka

dzięki którym Tapeta na rynku się pojawiła. Przypomnijmy, że pracą nad nią zajęli się młodzi ludzie – studenci, uczniowie. Miała nie tylko relacjonować życie gminy, ale także stanowić zaplecze promocyjne dla rodzącej się Młodzieżowej Rady Gminy i Miasta Dobczycze. Założyciele Tapety bardzo gorąco zachęcali młodzież szkół dobczyckich nie tylko do udziału w pracach Rady, ale także do redagowania Tapety.

Osoby, które pracowały nad pierwszym wydaniem Tapety, odpowiedziały na nasze trzy pytania, które dotyczyły początków, a także późniejszej działalności i pracy w gazecie: Czy mieli jakiś dobry przy-

kład gazety, która była realizowana przez młodzież? Skąd pomysł na tytuł? Czy wszyscy byli zgodni co do tego tytułu? Czy były inne pomysły? Jakie jest ich najzabawniejsze wspomnienie związane z Tapetą?

Małgorzata Góralik-Piętka
W Tapecie pracowałam

wtedy gazetę wydawaną w pierwszej kadencji samorządu. Osobiście nie miałam żadnego doświadczenia związanego z pracą w redakcji czy dziennikarstwem. Doświadczenie to mieli Tomasz Suś i Iwona Rozwadowska (Szczygieł). Stąd to oni właśnie zostali wybrani redaktorem i zastępcą redaktora gazety.

Nazwę Tapeta zaproponował Tomasz Suś. Paweł Reszka zaproponował AKM – Aktualności – Konkrety – Mity. Pierwszy skład redakcji wybrał nazwę: Tapeta. Paweł Reszka od siebie dołożył podtytuł. Tomasz

uzasadniał wtedy, że tytuł jest niejednoznaczny – jego zdaniem na tapecie, w tapecie miało się dobrze kojarzyć. I faktycznie tak się stało.

Paweł Reszka

Z tego, co pamiętam nie wzorowaliśmy się na żadnej gazecie. Sami zdecydowaliśmy o kształcie, formacie, papierze i tytule. Zaprojektowania i złożenia pierwszego wydania podjąłem się ja. Niestety nie posiadałem żadnego programu do składu publikacji. Projekt wykonałem więc w... MS Wordzie (śmiech). Kolejne siedem lat składałem Tapetę w ten sposób, wprowadzając korekty graficzne. Po 15 latach Tapeta nadal zachowuje swój pierwotny kształt i formę. Można śmiało powiedzieć, że została dobrze przyjęta. To cieszy,



Iwona Szczygieł - pierwsza Redaktor Naczelna Tapety
fot. Paweł Stożek



Tomasz Suś, współzałożyciel Tapety, Redaktor Naczelny Tapety
fot. Paweł Stożek

to, że ich praca miała sens.

Tytuł nie był tak oczywisty. Siedzieliśmy nad nim chwilę. To była prawdziwa burza mózgów. Padło wiele propozycji, a niektóre z nich były równie ciekawe, jak wybrana Tapeta, na którą zdecydowaliśmy się w efekcie jednogłośnie.

Siedem lat tworzyłem Tapetę, jako wolontariusz. Zbierałem materiały, składałem każdy numer, organizowałem wydruk i rozwoziłem gazetę po całej gminie. Dzisiaj, po latach, najmilej wspominam ciepłe słowa i reakcje mieszkańców, którzy co miesiąc, nie mogąc się doczekać kolejnego wydania, z otwartymi rękami przyjmowali miesięcznik i dzielili się nim z innymi. Bardzo miłe było także spotkanie ze Zbigniewem Wodeckim, który wystąpił w Dobczycach w ramach zorganizowanego przez redakcję Tapety „Przystanku Gwiazd”.

Tomasz Suś

Wiele gazet analizowaliśmy. Chcieliśmy, z tego co pamiętam, sprawdzić się i były też uwagi „z boku”, że „zobaczymy, jak im będzie szło”. W związku z tym, że byliśmy społecznikami, jako tworzący zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie potrzeba wiele materiałów, a z tym może na początku być trudno. Chyba dlatego taki format.

Temat tytułu rozgrywał się podczas spotkania w urzędzie. To właśnie tam każdy z nas wymyślał i bodajże zapisywał na kartce swoje propozycje. Następnie odczytywaliśmy – i tak został zaakceptowany mój pomysł na tytuł. Czy wszyscy byli jednogłośni? Nie wiem, ale chyba, powtarzam, chyba tak. Tytuł wpadł mi do głowy ze względów reklamowych. Kiedy uczęszczałem na studia dziennikarskie, uczyli mnie, aby tytuł był chwytliwy. Wpadło Tapeta i... tak pozostało.

Najzabawniejsze na ten czas było

społeczna na rzecz Dobczyc.

Elżbieta Kautsch

Z Tapetą związani jesteśmy od dawna. Ja zaczęłam pisać od początku roku 2006, kiedy pismo redagowała Iwona Szczygieł. Do stałej współpracy namówili nas Magda Sokołowska i Tomasz Suś.

Iwona Szczygieł wykazywała dużo cierpliwości, ale gdy przychodził czas składania numeru – ponaglała, telefonowała, nachodziła... i materiały były gotowe.

Kilka Ispinianek od lat pisze – stale lub okazjonalnie. Najwytrwalsza jest Małgorzata „Teściowa” Rapacz, ze swoimi przepisami kulinarnymi, puentowanymi króciutkimi komentarzami. Humor z lat komuny



Obecny skład Tapety to także na

amy do wspomnień

przyczyna Celina Frajtag, porady ogrodnicze prowadziła Bożena Pszytk. Miewaliśmy nawet rysunkowy komiks „Pryśka na salonach” autorstwa Anny Chaszczyńskiej.



Elżbieta Kautsch, wraz z Ispiną, współpracuje z Tapetą od lat
fot. Paweł Stożek

Zdobywaliśmy nie tylko Czytelników (mam nadzieję), ale również piszących do Tapety.

Jerzy Urbańczyk zebrał wojenne wspomnienia. Miał 14 lat, kiedy spędzał wakacje u dziadków. W Dobczycach przeżył całą okupację.

Krzysztof Borkowski, który „wżenił się” w koziorską rodzinę, udostępnił wojenny pamiętnik Cecylii (z Lichoniewiczów) Wesołowskiej. To czas od ostatnich dni sierpnia 1939r., walki i wędrówki z Dobczyc (z wojskiem gen. Maczka) aż do internowania na Węgrzech. Na łamach miesięcznika poprawnej polszczyzny uczyła Elżbieta Kudlik.

Wciążaliśmy do współpracy Czytelników, którzy przysyłali wyrażenia

gwarowe, potem wykorzystane przy tworzeniu słownika regionalizmów autorstwa Beaty Rokosz-Szymanek. Pomagaliśmy Bożenie i Adamowi Rutom w gromadzeniu starych fotografii i tekstów do trzech książek o Dobczycach. To w Tapecie wielokrotnie i skutecznie apelowaliśmy do Czytelników o nadsyłanie i dostarczanie materiałów.

Propagowaliśmy wiersze poetów dobzczyckich lub piszących o naszej ziemi.

Przypominaliśmy postaci naszych krajanów – profesorów akademickich – wykładających do niedawna na wyższych uczelniach.

Pisaliśmy o zasłużonych dla Dobczyc „Zwyczajnych – Niezwykłych”. Zamieszczaliśmy stare fotografie przybliżające historię naszej ziemi i przodków.

Żadne pismo zakładane w Dobczycach nie miało tak długiej historii i takiego żywego odbioru, a Tapeta ukazuje się regularnie, zwiększa objętość, jest udanym informatorem o naszych wydarzeniach i planach.

Tylko czy nie przydałoby się więcej humoru i lekkości? Najbardziej zapamiętałam zabawny felieton Magdy Sokołowskiej o obronnym kocie – tuskanie syberyjskim. Na moment dałam się nabrać.

Życzę więc Redakcji więcej piszących, bo na brak Czytelników nie może narzekać.

Oprac: Redakcja

Chochlikowe psoty

(O)błędna Tapeta

Każda gazeta ma swojego Chochlika. Także i u nas, od samego początku, pracuje taki redaktor, który tylko czeka na odpowiednią chwilę, żeby zamieszać na łamach. Dzięki niemu, mimo iż musieliśmy przełknąć gorycz błędów, niejednokrotnie zaśmiewaliśmy się do łez. Bo i błędy, które Chochlik przemyczał niemal w każdym numerze, były (o)błędne.

Do rangi anegdoty urosła już zmiana, jakiej dokonaliśmy w metryce prezydenta Komorowskiego – i nie zmieniliśmy daty urodzin. Połaliśmy się na imię i z Bronisławą zrobiliśmy Bolesława. Na nasze nieszczęście – prezydent nawet drugie imię miał daleko odległe od tego, które mu zafundowaliśmy.

W Tapecie nie brakuje wywiadów. Przez wiele lat słynny cykl „Ciekawi rozmowy Tomasza Susia”, w którym nie zabrakło także naszego Marcina Kęska, czuwającego nad techniczną stroną Tapety. Ale wpadkę zaliczyliśmy w wywiadzie, który ukazał się w Tapecie majowej z 2009r.

– rozmowa bardzo owocna, poprowadzona z lekkością, ładne zdjęcie naszej rozmówczyni i... tylko o tym, z kim rozmawiamy, zapomnieliśmy napisać. Oczywiście wyszło to dopiero w druku. W czasie przygotowań pasek z nazwiskiem Kasi Grzelki (obecnie Matogi) jeszcze był. Cóż – wtedy odkryliśmy, że naszemu Chochlikowi nie wystarczają literówki – zjada całe wyrażenia.

Przytrzymał też Chochlik strony, które mu się bardzo podobały i przemyczał je niecznie na łamach gazety. Kilka lat temu - grudzień. Telefon od dyrektora Andrzeja Topy: „Dlaczego zapomnieliście o tekście z gali tanecznej Intoxu?” Wydarzenie było bajkowe, a tekst przecież był na całą stronę. Niemożliwe – tego się nie da nie zauważyć. Cóż więc? Otwieramy Tapetę – a tam, na stronie piątej zamiast Intoxu – strona nr 5 z... listopada. Z informacją, że nasza Orkiestra Dęta jest najlepsza w powiecie. Radowaliśmy się z tego w listopadzie, nie dziwota, że Chochlik chciał się jeszcze jeden miesiąc nacieszyć.

Gorycz napomnień zносилиśmy także z powodu... bardzo słodkiego tekstu. Miało być o konkursie gastronomicznym w Zespole Szkół. Do dziś nie wiemy, jak to się stało, że w miejscu tekstu o konkursie pojawił się tekst o konkursie zgoła innym... na najlepszy Fanpage jednostek OSP. I nie byłoby w tym nic złego – ale ramka tytułu pozostała

z poprzedniego tekstu. Minęło trochę czasu i dziś słodko uśmiechamy się na wspomnienie tego tekstu.

Niejednokrotnie zdarzało się nam, że musieliśmy mocno się gimnastykować, żeby zastąpić tekst zamówiony, który nie został nadesłany na czas. Trzeba było więc znaleźć „zastępnika”. Czasami zdarzało się, że teksty zastępcze nijak miały się do naszej tapetowej rzeczywistości. Tak było z Krecikiem. Do zapelnienia został tekst na 2000 znaków ze zdjęciem. Kiedy nie ma się materiałów – to jest naprawdę dużo. Wtedy powstał tekst, jak się pozbyć kretów z działki – oczywiście tak, aby ich nie krzywdzić. Ozdobiony zdjęciem sympatycznego Krecika z czeskiej kreskówki.

Tapecie nie brakowało błędów niewielkich – zazwyczaj literówek, czy też przekreślenia wyrazów, które miały zbliżoną pisownię. I tak w jednym z wywiadów Magdy Sokołowskiej-Gawrońskiej, który przeprowadziła z Jerzym Federowiczem, dotyczącym spektaklu „Romeo i Julia”, do którego reżyser zatrudnił nieprofesjonalistów, młodzież z trudnościami wychowawczymi, mogliśmy przeczytać zdanie: „W rolę skonfiskowanych rodaków wcielili się amatorzy – przedstawiciele skinów i panków”. Rodacy oczywiście mieli być skonfliktowani.

Tę perełkę wśród naszych Chochlików znalazła Elżbieta Kautsch, która podesłała nam także dwie inne. W tekście o Amatorskim Zespole Teatralnym: „W kanałach znacznie starszych niż kronika zespołu, znalazłam potwierdzenie...” I może w kanałach takie potwierdzenie mogło się znaleźć, jednak w tekście wyraźnie chodziło o słowo „w annałach”.

Takie błędy najczęściej pojawiały się w tekstach, które przepisywaliśmy z pisanych ręcznie i nadsyłanych do redakcji. Czasami zdarzało się, że już przy składzie gazety program po prostu „ucinał” nam jedno słowo. Bywało, że zmieniał się wtedy zupełnie sens zdania.

Ale każdy błąd uczy – przede wszystkim tego, żeby go już nie popełniać, że raz wystarczy. Do większości pomyłek, które przypisujemy naszemu Chochlikowi, podchodzimy z dystansem. Człowiek jest omylny – jeszcze nieraz zdarzy się nam jakaś literówka, nawet przy bardzo dokładnej korekcie. Ale najważniejsze jest, żeby nasza gazeta miała ich jak najmniej – i żeby po prostu była... (o)błędna. Z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja



asi sympatycy i współpracownicy. Przez te piętnaście lat z Tapetą związanych było bardzo wiele osób.

I wciąż mamy wspaniałych współpracowników. I zapraszamy do współpracy

fot. Paweł Stożek

Zawsze na posterunku

Złapani w kadrze – pracujemy dla Was. Redakcja Tapety od kuchni

Praca w gazecie nie pozwala zamknąć się w określonych godzinach „od – do”. Ta praca ma specyficzny charakter – praktycznie zawsze musimy być do dyspozycji. Obserwować rzeczywistość, dopytywać, podpytywać. To praca, która pozwala poznać ciekawych ludzi, pozwala uczestniczyć w życiu naszej małej Ojczyzny. Możemy porównać, jak dane imprezy realizowane były w kolejnych latach – bo zostają przecież nie tylko teksty, ale i masa zdjęć.

Większość z nas z Tapetą związana jest przede wszystkim sentymentalnie – lubimy być tam, gdzie coś się dzieje. Lubimy patrzeć na sukcesy naszej młodzieży, przeżywać z mieszkańcami wszelkie radości, towarzyszyć im w czasie, kiedy pokonują trudności.

Korzystamy z pomocy naszych Czytelników. To oni informują nas, co ciekawego można zobaczyć w gminie, o czym można napisać, zapraszają nas na wydarzenia, które organizowane są w poszczególnych miejscowościach Gminy Dobczyce.

Tapeta, która piętnaście lat temu pojawiła się na rynku wydawniczym, to czasopismo, które na dobre zagościło w wielu domach. Do tego stopnia, że w niektórych traktowane jest, jako domownik. Nasi stali Czytelnicy podkreślają, że czekają na miesięcznik, bo można dowiedzieć się z niego nie tylko o tym, co już się wydarzyło, ale także przeczytać o propozycjach na spędzenie wolnego czasu w nadchodzącym miesiącu. Dla wielu osób, które nie mają dostępu do Internetu – czy to z wyboru, czy z powodów technicznych, Tapeta jest źródłem informacji o tym, co dzieje się także w urzędzie gminy. Otrzymują informacje, które dotyczą ich życia codziennego: o inwestycjach, terminach wywozu śmieci itp.

To także źródło informacji o tym, jak

realizowane są zadania finansowane z budżetu gminy – nie tylko te stricte inwestycyjne, ale także kulturalne.

Przez wiele lat można było także poznawać historię naszego miasta dzięki cyklicznym artykułom pisanim przez niezapomnianego Kazimierza Kowalskiego i Piotra Pręcuka – „Z dziejów Dobczyce”. Dziś to bogaty zbiór kilkunastu artykułów z ciekawostkami, legendami i anegdotami o grodzie nad Rabą.

Na stronach przygotowywanych przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Ispina przez wiele lat, w cyklu „Z Archiwum Serdecznego” można było czytać o ważnych, dla historii naszego miasta i gminy, ludziach; można było znaleźć wspaniałe przepisy, które serwuje do dzisiaj Małgorzata Rapacz. Rozmawialiśmy z Czytelnikami, którzy ten kącik bardzo sobie chwalą, a dania z przepisów niejednokrotnie gościły na ich stołach.

Na stronach Ispiny, bardzo długo, można było się wsłuchać w „Szepty i szmery...”, o których pisała Bożena Pszytyk. To z jej inicjatywy przez kilka lat w gminie organizowane były konkursy na najpiękniejsze ogrody oraz na najpiękniejszą dekorację świąteczną – zewnętrzną. Te konkursy angażowały całe rodziny, a także pozwalały na zapoznanie się z ofertą firm ogrodniczych i około ogrodniczych, które były fundatorami nagród.

O roślinności: ogrodowej, parkowej, leśnej, a także o tym, jak dbać o

zwierzęta zimą, niejednokrotnie pisał u nas Jacek Kozubek. W jego tekstach mogliśmy także odnaleźć to co najważniejsze dla naszego bezpieczeństwa: jak zachować się zimą w górach czy na lodzie, a latem nad akwenami wodnymi.

O sukcesach Zespołu Szkół pisze dla nas Bogumiła Domagalska – zaczęłyśmy bardzo ściśle współpracować, kiedy szkoła obchodziła jubileusz półwiecza. I współpraca trwa do dziś.

Od niedawna na łamach Tapety goszczą cyklicznie szachy – a Marcin Wątopek z sekcji szachowej TKKF Dobczyce dba o to, żebyśmy otrzymywali tekst i zdjęcia na czas.

Materiały nadsyłają nam także pracownicy ośrodka kultury, który jest naszym wydawcą – teksty i zdjęcia z wydarzeń w MGOKiS mamy więc z pierwszej ręki.

Naszymi stałymi współpracownikami są także pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Z biblioteki otrzymujemy także informacje o działalności Klubu Kulturalnego Kibica, a dyrektor Paweł Piwowarczyk dba o to, by z Tapetą rozbiegać Dobczyce.

W naszej redakcji, z doskonałymi pomysłami, pracują: Asia Talaga, która ma doskonałe wyczucie literówek, czyli najmniejszy błąd nie umknie jej uwadze. Zdarza się jednak, że Asia tekstu nie zdąży sprawdzić – i później wiadomo, które nie przeszły przez sito jej korekty. Na Asię można liczyć, kiedy potrzebujemy tekstu z „ostatniej chwili”. Jest też autorką ciekawych zdjęć.

Sabina Cygan czuwa nad terminami i nad tym, żeby nie umknęły nam żadne ważne informacje. Dzwoni, przypomina, umawia. Aparat także bierze do ręki – bo u nas wszyscy są wszechstronni.

Magda Gawel również czuwa nad terminami, pisze i fotografuje. Zamówione teksty nadsyła na czas – bo dopięcie wszystkiego na ostatni guzik to jej ważna cecha. I często z tego korzystamy.

W naszej

pracy wspomagają nas dobre duchy – i takim jest między innymi Włodzisław Juszczak - radny gminy, ale dla nas przede wszystkim doskonały kronikarz, osoba na której zdjęcia zawsze możemy liczyć. Do współpracy – po trosze nieświadomej (śmiech) wciągnęliśmy także Pawła Stożka. Na początku korzystaliśmy z jego zdjęć, teraz korzystamy z jego umiejętności pracy w Photoshopie. A on cóż – musi mieć do nas cierpliwość. Cierpliwością, która często i nam się udziela, wykazuje się także Marcin Kęsek – nasz redaktor techniczny. I kiedy nam się wydaje, że już zupełnie tracimy głowę, Marcin częstuje nas balsamem spokoju – i można pracować dalej.

Tapeta to nie tylko teksty – to także okładki. A te rejestrowały przez lata kolejne inwestycje, jakie były realizowane w gminie, nasze sukcesy, wspaniałe koncerty i wyjątkowe wydarzenia. Pokazywały także ogrom zniszczeń, jakich dokonał żywioł powodzi. Spośród ponad 170 okładek staraliśmy się wybrać te najlepsze, najciekawsze. Ale wybór to naprawdę trudny. Wprawdzie po wielu dyskusjach udało się nam dokonać selekcji, ale to nasza subiektywna opinia. Chcemy, aby i Państwo mogli wybrać swoje faworytki. Dlatego przez najbliższe miesiące, na naszym fanpageu, publikować będziemy okładki, spośród których wybierze Państwo najlepszą. Wyniki poznamy w grudniu 2018r. – w świątecznej Tapecie.

To specjalne, jubileuszowe wydanie Tapety – i chociaż jubileusz 15-lecia naszego miesięcznika miał w grudniu ubiegłego roku, to nowy rok chcieliśmy zacząć bardzo świątecznie. I takiego bardzo świątecznego, radosnego nastroju życzymy i sobie, i Państwu na cały nadchodzący rok.

Anka Stożek



Dobre rady na noworoczne postanowienia

Na aktywność fizyczną nigdy nie jest za późno

rozmowa z Sylwią Nosal – instruktorką fitnessu, trenerem personalnym oraz właścicielką Klubu Be Fit w Dobczycach

Nowy Rok z reguły witamy szampańską zabawą i noworocznym postanowieniem. Jedyną z najczęściej padających deklaracji bywa popularne „od Nowego Roku zacznę ćwiczyć”. Rzeczywistość szybko weryfikuje to założenie i żywotność noworocznego postanowienia często kończy się po skompletowaniu odpowiedniego stroju do ćwiczeń, a czasem już w pierwszej dobie jego istnienia.

O noworocznych postanowieniach rozmawiamy z Sylwią Nosal, która specjalizuje się m.in. w treningach grupowych cardio, wzmacniających oraz mentalnych (TBC, BPU, Spalanie, Body ball, Zdrowy kręgosłup, Stretching), jest kwalifikowaną instruktorką Jumping Frog i nieustającą motywatorką. Spotkać można ją było na zajęciach prowadzonych w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Dobczycach, w Femi Sferze, czy w Gym Elite w sąsiednich Myślenicach. Niejednokrotnie włączała się w akcje charytatywne podczas maratonów fitness, czy rozgrzewając do biegu uczestników zeszłorocznej „Piątki dla Patryka”. Od lipca 2017 roku prowadzi klub Be Fit w Dobczycach, w którym, jak sama mówi, może podzielić się swoją pasją z innymi. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do soboty, zarówno w godzinach porannych, jak i popołudniowo-wieczornych.

Czy faktycznie z początkiem roku zwiększa się zainteresowanie zajęciami fitness?

Na podstawie kilkuletnich obserwacji mogę stwierdzić, że faktycznie tak jest. Noworoczne postanowienia „nowy rok – nowa ja”, często dotyczą właśnie dbałości o swoją formę. Stąd duża ilość uczestniczek na zajęciach. **W takim razie, jeśli z nowym rokiem podejmiemy wyzwanie regularnych ćwiczeń, ale jak dotąd ćwiczyliśmy jedynie miękkość**

kanapy, to jakie ćwiczenia/zajęcia będą dla nas odpowiednie?

Jeśli od dłuższego czasu nie ćwiczyliśmy lub dopiero zaczynamy swoją przygodę z ruchem, stopniowo przygotujmy nasze ciało do wysiłku. W Be Fit mamy ofertę dla tej grupy odbiorców. Zajęcia Basic fitness, Pilates lub Body ball, pozwolą na poznanie prawidłowej techniki ćwiczeń, wzmocnienie mięśni oraz poprawę kondycji w tempie dopasowanym do indywidualnych możliwości,

niezależnie od wieku. Dla każdego polecam również zajęcia jogi, które oprócz ćwiczeń fizycznych, zawierają ćwiczenia oddechowe dające uczucie odprężenia i relaksu.

Co oferuje Be Fit dla tych bardziej zaprawionych w boju?

Dla bardziej zaawansowanych mamy propozycje treningów obwodowych, interwały, turbo spalanie, body pump (trening ze sztangami), czy też jeden z bardziej lubianych treningów – sobotni, poranny „wake up”, który skutecznie pobudza na cały weekend.

I odwieczne pytanie... na których zajęciach spalimy najwięcej kalorii?

Zdecydowanie polecam Jumping Frog, czyli trening na trampolinie fitness. Podczas jednej godziny zajęć możesz spalić nawet 1000kcal. Skacząc, angażujesz do pracy każdy mięsień, ćwiczysz równowagę i koordynację, a także budujesz wytrzymałość. Co ważne, dzieje się to bez zbędnego nadwyrężania stawów, a sam trening przypomina świetną zabawę.

Czy jednak sama aktywność fizyczna wystarczy?

Oprócz treningu warto zadbać o dobrze zbilansowaną i pełnowartościową dietę. Jeśli chcemy schudnąć, musimy zadbać o nasz metabolizm. Aby pracował sprawnie, należy dostarczać mu regularnie dobrego jakościowo jedzenia. Organizm pozbawiony wystarczającej ilości składników odżywczych, będzie magazynował substancje energetyczne na ciężkie czasy głodówki w postaci tłuszczu na biodrach, brzuchu i udach. Pamiętajmy też, że wolniejsze tempo chudnięcia to trwalszy efekt. Regularny trening 2-3 razy w tygodniu oraz zbilansowana



dieta pomogą nam zachować dobrą kondycję i zdrowie.

Czy masz może jakąś radę, w jaki sposób nie stracić noworocznego zapалу?

Trzeba znaleźć taką formę ruchu, która sprawia nam przyjemność. Tylko wtedy efekty będą długotrwałe, bo na kolejny trening będziemy czekać z entuzjazmem, zamiast traktować go jak przykry obowiązek. Również obserwacja efektów dostarcza sporą dawkę motywacji. Kiedy zaczynasz ćwiczyć, nie skupiaj się jedynie na wadze. Zrób zdjęcie swojej sylwetki, wykonaj pomiary obwodów, a już po miesiącu zobaczysz efekty, które nie pozwolą ci przestać. Na aktywność fizyczną nigdy nie jest za późno, a już kilka treningów da nam nie tylko efekty wizualne, ale również znacznie lepsze samopoczucie.

Rozmawiała: Joanna Talaga

Z Tapetą na szlaku

Z „jabłuszkiem” zamiast czekana

Ferie zimowe za pasem, a zima nie rozpieszcza. By znaleźć trochę śniegu i zrobić „orzełka”, często nie wystarczy udać się na samo południe Polski. Niejednokrotnie trzeba też wspiąć się wyżej, gdzie panuje nieco sroższy klimat i zimowy puch ma szansę przetrwać.

Gdzie szukać zimy nie będąc wytrawnym taternikiem? Nasza subiektywna propozycja pada na Halę Gąsienicową. Argumenty za to: widoki na majestatyczne tatrzańskie szczyty pokryte śniegiem i dobra zabawa na jabłuszku lub parze sanek, w dodatku praktycznie dla każdego!

Do słynnego Murowańca (schroniska na Hali Gąsienicowej) dojeżdżamy bezpiecznym wariantem zimowym – czarnym szlakiem z Brzeziny przez Dolinę Suchej Wody. Latem droga ta uważana jest

za jedną z najnudniejszych w Tatrach, zimą bywa zdecydowanie częściej wybierana. Około dwugodzinny spokojny spacer po szerokiej, prowadzącej przez las drodze kończymy wyjściem na otoczoną dwutysięcznikami halą.



fol. Łukasz Dąbrowski

W mroźny dzień strzałem w dziesiątkę będzie ciepła herbata serwowana w schronisku, a i z pewnością kawałek słynnej szarlotki niejednego skusi.

Dla tych, dla których taki spacer to wciąż za mało, polecamy - przy sprzyjających warunkach - przejście do Czarnego Stawu Gąsienicowego zimowym wariantem (nie trawersując z boku Małego Kościelca, a przechodząc dołem). Z kolei dla lubiących zimowe ślizgi polecamy powrotny zjazd do Brzeziny na sankach lub jabłuszku!

Zimą szeroką drogę dojazdową do schroniska, zamienić możemy na tor bobslejowy o wygodnym nachyleniu, a zjazd sprawi radość nie tylko dzieciom, ale i dorosłym.

Pomimo, że czarny szlak z Brzeziny na Halę Gąsienicową należy do łatwych i bezpiecznych nawet zimą, to zachowajmy szczególną ostrożność i rozsądek. Pamiętajmy o odpowiednim ubiorze

i obuwiu, nie wychodźmy w góry przy niesprzyjających warunkach pogodowych i o zbyt późnej porze. W warunkach wysokiego oblodzenia szlaków górskich zdarza się również, że i ta droga może być śliska. Przed planowanym wyjściem w góry warto sprawdzić stronę Tatrzańskiego Parku Narodowego lub Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, gdzie publikowane są informacje o aktualnych warunkach.

Joanna Talaga

Kącik „Z Tapetą na szlaku” to przestrzeń dla pasjonatów podróży, tych bliskich i tych dalszych. To również miejsce dla każdego, kto szuka inspiracji na weekendowy wypad, czy pomysłu na wakacje. Zachęcamy do współtworzenia z nami tej kolumny! Być może staniesz się inspiracją dla innych do wyjścia z domu i podążenia w świat. Jeśli masz wspomnienia z wakacji, wyjazdu, czy sposób na spędzenie wolnego czasu i chcesz się nimi podzielić napisz do nas na tapeta.redakcja@gmail.com

Radni jednogłośnie przyjęli budżet na 2018 rok

To jest ambitny budżet

Podczas ostatniej w 2017 roku, grudniowej sesji, Rada Miejska w Dobczycach jednogłośnie przyjęła plan budżetowy na 2018 rok oraz Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2018-2027.

- Jest to budżet z jednej strony ambitny, a z drugiej strony trudny – wyjaśniał burmistrz Paweł Machnicki. - *Pozyskaliśmy prawie 32 mln złotych z Unii Europejskiej do wydania w nadchodzących latach.*

Burmistrz potwierdził, że plany, o których informował w zeszłym roku, wykorzystania jednych z ostatnich

rozdania funduszy europejskich powiodły się. Gminie Dobczyce udało się zdobyć ogromną sumę pieniędzy na kluczowe dla gminy inwestycje: rozbudowę oczyszczalni ścieków oraz cztery projekty w otoczeniu Zbiornika Dobczyckiego, których głównym celem jest wykorzystanie turystyczno-rekreacyjnego tych terenów. W ramach projektów powstanie m.in. park miejski, kładka łącząca Wzgórze Starego Miasta z koroną zapory, trasy pieszo –rowerowe, parking przy ul. Podgórskiej, korty ziemne i kąpielisko na terenie dawnego OSiR-u.

R y z y k o , o którym burmistrz wspominał wiąże się z tym, czy gminie uda się zabezpieczyć pełen wkład własny na realizację tych wszystkich zadań, biorąc pod uwagę rozpoczęte w tym roku dwie poważne

inwestycje – budowę szkoły Dziekanowicach i rozbudowę szkoły w Brzączowicach.

Burmistrz zapewnił jednak, że będzie realizował te inwestycje i szukał możliwych źródeł finansowania rozpoczętych już projektów budowy szkół, co jest niezbędne ze względu na wprowadzoną reformę. Rozwiązania te poparła Rada Miejska.

Po informacji skarbnika Gminy – Anny Wach, że projekt budżetu został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Krakowie, Komisję Gospodarczą Rady oraz po dyskusji, radni jednogłośnie przyjęli budżet Gminy i Miasta Dobczyce na rok 2018.

Dochody budżetu w łącznej kwocie: 76 258 346,20 zł, w tym:

1. dochody bieżące: 65 836 058,53 zł

2. dochody majątkowe: 10 422 287,67 zł.

Wydatki budżetu w łącznej kwocie: 86 411 220,44 zł, które obejmują plan wydatków majątkowych na łączną kwotę: 28 156 219,76 zł.

W ramach budżetu na 2018r. zaplanowane zostały środki na zadania realizowane w ramach funduszy sołeckich na łączną kwotę 414 022,66 zł. Ponadto kwota planowanych dotacji udzielonych z budżetu Gminy w 2018 r. wyniesie blisko 3 mln zł.

(ugim)

Kalendarium czyli Co? Gdzie? Kiedy?

6 stycznia – noworoczny koncert zespołu Big Band Dobczyce. Początek o godz. 17 – w auli widowiskowej RCOS. Wstęp – 15 zł.

7 stycznia – Szkoła Podstawowa z Brzączowic zaprasza na Jasełka, które odbędą się o godz. 15 w RCOS w Dobczycach (aula widowiskowa).

Na Jasełka zaprasza także Grupa Kolędnicza z Brzezowej. Odbędą się one w budynku OSP w Brzezowej. Początek godz. 16.

14 stycznia – Powiatowy Przegląd Grup Koledniczych „Hej kolęda, kolęda...”. Przegląd rozpocznie się o godz. 13.50 wspólnym śpiewaniem pod szopką w dobczyckim Rynku. Następnie kolorowy korowód przejdzie do Regionalnego Centrum Oświatowo-Sportowego w Dobczycach, gdzie o godz. 15 rozpocznie się przegląd. Zapraszamy

28 stycznia – Szkoła Podstawowa nr 1 w Dobczycach zaprasza na doroczne kolędowanie: „Gwiazdo świeć, kolędo leć”. W czasie koncertu odbędzie się rodzinne kolędowanie, do którego organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Dobczyc. Zapisy przyjmowane są do 14 stycznia. Można zapisywać się bezpośrednio u Elżbiety Janik lub na formularzu zamieszczonym na stronie www.spn1dobczyce.pl

Red.



Przedświątca przygoda w Versmold

Muzyczne spotkanie uczniów

Zwiedzanie Versmold i kościoła Zewangelickiego Św. Piotra, tradycyjne pieczenie świątecznych ciasteczek, tworzenie gwiazd dekoracyjnych z papieru, udział w lekcjach rytmiki i chóru, zwiedzanie katedry w Muenster i sławnej sali, w której podpisano pokój westfalski, to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na uczniów dobczyckiej Szkoły Muzycznej.

Spotkania podczas prób, czy integracyjnych wieczorów, sprzyjały nawiązaniu kontaktów między polskimi i niemieckimi uczniami. Były zabawy w chowanego, głuchy telefon czy choćby nauka najtrudniejszych w wymowie słówek polskich i niemieckich. Uczniowie porozumiewali się na różne sposoby, po angielsku, niemiecku, a nawet i rosyjsku.

- *Młodzież z Versmold zaskoczona była spontanicznością i otwartością grupy z Dobczyc* – powiedziała Joanna Walas-Klute, koordynatorka projektu współpracy pomiędzy szkołami muzycznymi z obu miast. - *To w dużej mierze przyczyniło się do bardzo dobrej integracji obu zespołów. Uczniowie bez większych problemów*

porozumiewali się między sobą.

Szkoła Muzyczna z Dobczyc i Szkoła Muzyczna z Versmold podpisały umowę o współpracy w 2009 roku. Versmoldzka szkoła należy do Chrześcijańskiego Związku Szkół CJD – znanej w Niemczech organizacji pozarządowej. Chrześcijańskie wartości, takie jak szacunek dla drugiego człowieka, oraz to, że nikt nie może pozostać bez pomocy, są mottem wszystkich szkół pod patronatem CJD.

Wyjazd młodzieży z Dobczyc do Versmold był kontynuacją programu rozpoczętego w styczniu 2017.

- *Celem naszym było zapoznanie młodzieży polskiej i niemieckiej z tradycjami, w głównej mierze muzycznymi, świąt Bożego Narodzenia* – mówi Joanna Walas-Klute. - *Okres świąteczny w Niemczech rozpoczyna się w pierwszą niedzielę Adwentu, a kończy 6 Stycznia, w Święto Trzech Króli. W tym czasie odbywa się w naszym mieście szereg koncertów, związanych z tą tematyką. Dlatego zaproponowaliśmy wspólny koncert szkół z Dobczyc i Versmold, który jak najbardziej wpisywał się w tę*

wieloletnią już tradycję.

W piątkowy wieczór (15 grudnia) w kościele ewangelickim św. Piotra zabrzmiały polskie i niemieckie kolędy i pastoralki. Orkiestrą, złożoną z uczniów i nauczycieli szkół muzycznych z Versmold i Dobczyc, dyrygował maestro Michael Lempik – dyrektor Orchesterschule CJD Versmold, Polak od lat mieszkający w Versmold. Chór pod dyktando Magdaleny Irzyk zaprezentował najpiękniejsze polskie kolędy, ale również wspólnie z niemiecką publicznością zaśpiewał jedną z najstarszych niemieckich kolęd „O Du Fröhliche”.

Warto zwrócić uwagę, że dyrektor Michael Lempik bardzo chwalił przygotowanie uczniów z Dobczyc pod względem instrumentalnym, jak i wokalnym – dodaje Joanna Walas-Klute - *oraz niebywale zdyscyplinowanie młodzieży podczas prób i koncertów.*

Kunszt artystyczny uczniów doceniła versmoldzka publiczność, dziękując za koncert owacjami na stojąco.

Dzieci miały okazję wziąć także udział w otwarciu bożonarodzeniowego jarmarku w naszym partnerskim

mieście. Zorganizowano dla nich także warsztaty muzyczne oraz zajęcia plastyczne. Mogły także poznać miasto od strony kulinarnej.

Wiceburmistrz Halina Adamska-Jędrzejczyk podziękowała za serdeczne przyjęcie oraz wspaniałą, niezapomnianą atmosferę burmistrzowi Versmold, a w szczególności Joannie Walas-Klute za koordynację całego przedsięwzięcia oraz Michałowi Lempikowi za przygotowanie samego koncertu.

Podziękowania skierowała także do odchodzącego ze stanowiska zastępcy burmistrza Versmold Horsta Hardieka, wieloletniego przyjaciela, człowieka, któremu zawsze bliskie były relacje polsko-niemieckie i który przez 23 lata towarzyszył organizowanym wymianom i angażował się w sprawy polskie.

Wiceburmistrz podkreśliła jego szczególną rolę w partnerstwie miast Versmold – Dobczyce, mówiła, że jest i będzie zawsze naszym oczekiwany gościem w Dobczycach. Do ponownego spotkania młodzieży, właśnie w Dobczycach, dojdzie już w marcu 2018r.

Projekt wymiany został dofinansowany z Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

(k)